

## **Dlaczego aktywność uczniów jest cenna?**

Szkoła nie może dobrze funkcjonować bez aktywności uczniów, podobnie jak demokracja - bez uczestnictwa obywateli. Ale kompetencji społecznych i obywatelskich nie da się zdobyć słuchając, gdy o nich mówi nauczyciel. Aby je w sobie wykształcić, trzeba naprawdę coś robić – samodzielnie, w małych zespołach, z całą klasą, z uczniami z innych klas. To w szkole młodzi ludzie uczą się współdziałania, planowania zadań i odpowiedzialności za ich wykonanie. To właśnie szkoła stanowi główną scenę życia publicznego, gdzie mogą przygotować się do pełnienia obywatelskich ról, które wszyscy (bez wyjątku!) będą w mniejszym lub większym zakresie pełnić.

Zresztą nie chodzi tylko o samo przygotowanie do przyszłości, ale także o dzień dzisiejszy – szkoła to przecież samoistny społeczny mikroświat, instytucja a zarazem społeczność, której uczniowie są najważniejszymi - a na pewno najliczniejszymi - członkami. Pełnią określone społeczne role, wchodzą w istotne dla siebie i innych interakcje, budują swój obraz świata i samych siebie. Dowiadują się, jakie działania można i warto podejmować; co jest ciekawe, a co nudne; co łatwe, a co trudne. To, jak poradzą sobie w szkole i jak skorzystają z tego, co poszczególni nauczyciele i szkoła jako całość mają do zaoferowania, w istotny sposób wpłynie na ich życiową i zawodową drogę.

Dobra szkoła organizuje naukową, społeczną, kulturalną i sportową aktywność uczniów. To miejsce, gdzie każdy uczeń może znaleźć ofertę odpowiadającą swoim potrzebom i zainteresowaniom. Taka szkoła wspiera i docenia także samodzielne inicjatywy młodych, zarówno w ramach zajęć lekcyjnych, jak i poza lekcjami. Ludzie, nie tylko zresztą młodzi, najlepiej i najszybciej uczą się w działaniu, dlatego im więcej uczniowie mogą w szkole robić – uczyć się, dyskutować, przyjaźnić, grać w piłkę, tańczyć, tym lepiej dla nich i dla szkoły.

Trzeba podkreślić, że ta „zasada aktywności” dotyczy nie tylko społecznego funkcjonowania uczniów, ale także samego procesu nauczania, a właściwie - uczenia się. Zarówno w dziedzinie relacji społecznych, jak i edukacji ważna jest przy tym równowaga między przejrzystymi regułami z jednej strony (ustalonymi w znacznej mierze przez dorosłych – nauczycieli, dyrekcję, prawo szkolne), a wolnością działania – z drugiej.

Aktywności społecznej i obywatelskiej uczniów sprzyja po pierwsze przekonanie, że jest ona możliwa, a nawet ceniona, po drugie – poczucie, że ma sens i może być skuteczna. Łatwiej ją podejmować, gdy dyrekcja i nauczyciele jasno określą obszary, gdzie jej oczekują i są na nią otwarci (np. samorząd uczniowski, organizowanie życia kulturalnego szkoły, wolontariat) i gdy znane są związane z nią procedury i reguły, często zresztą niepisane (np. do kogo zgłosić pomysł wydawania szkolnej gazetki, z kim uzgodnić występ uczniowskiego kabaretu w czasie święta szkoły, kto może pomóc w opracowaniu ankiety na temat konfliktów w szkole).

Podobnie jest z aktywnością w procesie nauczania. Uczniowie powinni być na bieżąco informowani, czego, po co i w jaki sposób będą się uczyć, według jakich kryteriów będą oceniani, a wreszcie - jakie własne pomysły mogą zrealizować w ramach przewidzianych przez całą szkołę oraz poszczególnych nauczycieli programów pracy. Dzieciom i młodym ludziom łatwiej jest w takich warunkach znaleźć przestrzeń dla własnej aktywności, a nauczycielom – łatwiej się do niej przyzwyczaić i znosić pewne wiążące się z nią nieuchronnie problemy (np. większy chaos na lekcji prowadzonej w formie klasowej debaty czy konieczność uwzględniania preferencji uczniów przy wyborze tematu projektu) .

Aktywność uczniów jest zazwyczaj przejawem poczucia własnego sprawstwa i „oswojenia” szkolnej rzeczywistości. Jeśli młodzi ludzie chcą zorganizować koło filmowe, wycieczkę czy dyskotekę i zwracają się z tym pomysłem do wychowawcy, opiekuna samorządu lub dyrektorki, to dają dowód, że czują się w szkole „u siebie”, a co najmniej – że chcieliby tak się poczuć. Aktywność jest zresztą z jednej strony wskaźnikiem poczucia bezpieczeństwa i własnego sprawstwa, a równocześnie – jeśli przebiega bez większych przeszkód i nierozwiązanych konfliktów (bo trudne sytuacje mogą się zawsze zdarzyć) - poczucie to dodatkowo wzmacnia. Uczniowie, którym udało się przekonać dyrektorkę i nauczycieli, że można bezpiecznie zorganizować „noc filmową”, będą mieli nie tylko inny stosunek do szkoły, ale także do siebie samych i swoich rówieśników.

Uczniowska aktywność bywa niekiedy dla szkoły kłopotliwa, ale zdecydowanie większym problemem jest jej brak. Uczniowie stają się bierni, gdy mają poczucie, że nic od nich nie zależy, gdy czegoś się boją (np. ośmieszenia czy poniżenia) albo po prostu - nudzą.

### **Jak szkoła może wspierać uczniowską aktywność?**

Szkoła powinna wspierać aktywność uczniów w sposób zorganizowany i systematyczny, a nie tylko incydentalnie. Ta zasada dotyczy zarówno aktywności edukacyjnej, jak i społeczno-obywatelskiej, kulturalnej czy sportowej. Wymaga to starannego opracowania i zaplanowania - i uwzględnienia w koncepcji pracy szkoły - odpowiednich działań dyrekcji, nauczycieli i innych pracowników, gdyż aktywność uczniów niemal wymaga zawsze wsparcia i monitorowania, a czasem dodatkowych środków lub innych zasobów (sprzętu, komputera, miejsca itp.). Oczywiście szkoła musi też być otwarta na rodzące się bardzo często *ad hoc* inicjatywy uczniowskie, co więcej młodzi ludzie powinni być do nich wyraźnie zachęceni. Aby ułatwić realizowanie takich pomysłów (a także odsiewanie pomysłów niedobrych lub nierealistycznych...) można opracować – najlepiej wspólnie z uczniami – zasady ich zgłaszania i wprowadzania w życie.

Naturalnymi pośrednikami i zarazem sojusznikami są tu wychowawcy klas, opiekun samorządu uczniowskiego i dyrektor szkoły, można też (zwłaszcza w większych szkołach) powołać zespół nauczycieli, który odpowiedzialny będzie za promowanie, inspirowanie oraz wspieranie podejmowanych przez uczniów działań. Ważną rolę, choć nie zawsze docenianą, odegrać może samorząd uczniowski, który – o czym warto pamiętać - tworzą wszyscy

uczniowie szkoły, a nie tylko jego przedstawiciele. Art. 55 ustawy o systemie oświaty z 1991 r. gwarantuje samorządowi nie tylko prawo do samodzielnego ustalania zasad wyboru i działania swoich organów oraz wyboru opiekuna, ale także prawo do przedstawiania opinii i wniosków we wszystkich sprawach szkoły oraz reprezentowanie uczniów w realizacji ich prawa do: wydawania gazetki szkolnej, informacji o programie nauczania, umotywowanej oceny postępów w nauce i zachowaniu, organizacji życia szkolnego, w tym działalności kulturalnej, oświatowej, sportowej oraz rozrywkowej. Ten zapis otwiera duże pole dla aktywności uczniów, nie zawsze dobrze przez szkołę wykorzystywane.

Z międzynarodowych badań (*International Civic and Citizenship Study, 2009*) wynika przy tym, że polscy uczniowie wprawdzie często biorą udział np. w wyborach i głosowaniu do władz samorządowych w klasie czy całej szkole, ale równocześnie są poniżej średniej krajów uczestniczących w badaniu, gdy chodzi o ich poczucie wpływu na decyzje dotyczące szkoły (takie jak: treści i sposób nauczania, rozkład lekcji, zasady obowiązujące w klasie i szkole).

Ważnym obszarem aktywności uczniów jest być udział w zajęciach pozalekcyjnych organizowanych przez szkołę, kołach zainteresowań i kołach naukowych, szkolnych kołach sportowych czy artystycznych, organizacjach harcerskich, klubach europejskich i innych (np. PCK, Caritas, LOP). Od nauczycieli prowadzących te zajęcia zależy, czy będą to działania autentyczne czy fikcyjne. Coraz większą popularnością wśród młodych Polaków cieszy się wolontariat - szkoła powinna propagować tę ideę wśród swoich uczniów i wspierać ich działania na rzecz innych, zwłaszcza lokalnej społeczności.

Aktywność uczniów nie zawsze musi być zorganizowana w formie całorocznych zajęć kółek czy klubów – młodzi ludzie mogą też podejmować działania trwające tylko jakiś czas (np. udział w kampanii społecznej w sprawie globalnego ocieplenia czy prowadzonej lokalnie akcji na rzecz bezdomnych zwierząt) czy nawet jednorazowe (np. mikołajkowa zbiórka zabawek dla dzieci z domu dziecka). Kluczowe znaczenie ma tu nie czas trwania, ale poziom zaangażowania uczniów, ich poczucie satysfakcji oraz przekonanie, że miały one sens.

Duże znaczenie dla aktywności uczniów mają relacje między szkołą a społecznością lokalną – tam, gdzie więzi te są bliższe, uczniowie częściej uczestniczą w lokalnych wydarzeniach (kulturalnych, sportowych czy obywatelskich), zdarza się też, że je współorganizują. Co więcej, działania uczniów na rzecz społeczności lokalnej – jej mieszkańców (np. dzieci, osób starszych, samotnych, chorych), instytucji publicznych (np. na rzecz biblioteki gminnej) czy lokalnych organizacji społecznych (np. stowarzyszenia miłośników gór) – dodatkowo te więzi wzmacniają, a równocześnie budują kapitał społeczny w miejscowości i szkole.

Jedną z zasad regulujących organizowanie i wspieranie aktywności uczniów powinna być powszechna dostępność zajęć pozalekcyjnych i lekcyjnych, które ją umożliwiają oraz zapewnienie, by każdy mógł znaleźć dla siebie (przynajmniej jedną) ciekawą, rozwijającą intelektualnie i społecznie propozycję.

## **Jak zaangażować uczniów w naukę?**

Z badań dotyczących sposobu uczenia się wynika między innymi, że uczniowie łatwiej przyswajają nowe wiadomości i umiejętności, gdy metody prowadzenia zajęć poruszają nie tylko ich intelekt, ale także emocje i postawy. Gdy odwołują się do ich wcześniejszych doświadczeń lub wiążą się z pozytywnymi społecznymi przeżyciami na lekcji, gdy budują poczucie własnej wartości i mocy, a nie bezradności i braku kontroli.

Jednym z ważnych zadań współczesnej szkoły jest zatem zaangażowanie wszystkich uczniów w proces uczenia się. Wszystkich, a nie tylko tych, którym łatwo skupić się na lekcji, zapamiętać, rozwiązać zadanie czy napisać wypracowanie. Znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak to zrobić, to jedno z najważniejszych wyzwań współczesnej pedagogiki i współczesnej szkoły. Towarzyszy temu zmiana sposobu patrzenia na przebieg i efekty procesu nauczania – to uczeń, a nie nauczyciel jest najważniejszym jego podmiotem i to od jego motywacji oraz jego pracy zależy, czego i jak naprawdę się nauczy. Nauczyciel jedynie w tym pomaga, stwarzając takie warunki, w których dzieci i młodzi ludzie mogą zdobywać wiedzę i umiejętności. Nauczyciel, który nie rozumie, że efekt jego pracy zależy w ostatecznym rozrachunku od motywacji ucznia i jego wysiłku, jest często skazany na niepowodzenie, a przynajmniej - ciężką pracę bez gwarancji sukcesu.

Ludzie chętniej i skuteczniej się uczą, gdy mają poczucie, że to czego i jak się uczą, jest przede wszystkim sprawą ich samych, gdy mają poczucie kontroli, „własności” tego procesu. Aktywność – indywidualna i zespołowa – może w istotny sposób zwiększyć takie poczucie. Niektórzy twierdzą nawet, że im mniej na lekcji robi nauczyciel, a im więcej – uczniowie, tym lekcja będzie lepsza. To oczywiście nadmierne uproszczenie (wszystko zależy od tego, co i jak robią), ale tendencja, by oddawać uczniom więcej czasu i inicjatywy na lekcji, jest w nauczaniu wyraźnie widoczna.

Nauczyciele powinni zatem – poza fragmentami lekcji przeznaczonymi na własne wyjaśnienia – tak często, jak to możliwe, umożliwiać uczniom samodzielną lub zespołową aktywność. Kiedyś bardziej ceniono zadania wykonywane indywidualnie, we współczesnej pedagogice wskazuje się, że dobry nauczyciel nie tylko „dobrze tłumaczy”, ale równocześnie pozwala podopiecznym korzystać z siebie nawzajem jako cennego „zasobu edukacyjnego”. Uczniowie powinni zatem na lekcji: wspólnie szukać odpowiedzi na pytania postawione przez nauczyciela, rozpoznawać lub rozwiązywać wybrane problemy, rozmawiać ze sobą o tekście, który właśnie przeczytali, mogą wspólnie rozwiązywać zadanie albo sprawdzać je sobie nawzajem, mogą się wspólnie rysować „mapę myślową” albo nawzajem uczyć się wybranego zagadnienia, wymieniać się zdobytymi informacjami lub planować i realizować naukowy eksperyment... Uczniowie mogą pracować w parach, trójkach czy kilkusobowych zespołach, przy czym takie „wspólne uczenie się” czasem trwa naprawdę krótko (np. kilka minut), a niekiedy znacznie dłużej (np. przez miesiąc po kilkanaście minut na każdej lekcji). Bardzo często taka współpraca na zajęciach znajduje swój dalszy ciąg poza lekcjami – niektóre

zadania domowe i niemal wszystkie projekty edukacyjne mogą być realizowane wspólnie z innymi, co przenosi aktywność edukacyjną uczniów poza mury szkoły.

Jednym ze sposobów zwiększania motywacji i zaangażowania jest stosowanie metod aktywizujących uczniów, szeroko opisywanych w literaturze pedagogicznej. Dyskusje i debaty uczniowskie, gry edukacyjne i symulacje, rozwiązywanie problemów i analiza przypadku, odgrywanie ról i dramy, wywiady i badania terenowe, eksperymenty i obserwacje – oto przykłady metod, które ułatwiają uczniom włączenie się w proces nauczania. W każdym z tych przypadków osoby uczące się mają do wykonania pewne zadanie, wymagające określonej aktywności, a często także wypracowania pewnego produktu końcowego (np. wywiadu, scenki, zapisu eksperymentu), który przedstawiają koleżankom i kolegom oraz nauczycielowi.

### **Projekt edukacyjny – aktywność, która służy uczniom, szkole i innym**

Szczególnym przykładem metody, która skłania do aktywności – badawczej, społecznej czy artystycznej - jest projekt edukacyjny. Uczniowie pracują zwykle w zespołach, choć istnieją też projekty realizowane indywidualnie (np. tak jest np. w programie *International Baccalaureate*, gdzie zresztą wyraźnie podkreśla się, że uczeń powinien być *active learner*, czyli ktoś „aktywnie uczący się” ). Projekt to dłuższe działanie uczniów (np. kilka tygodni czy miesięcy), wykraczające poza ramy zajęć lekcyjnych, prowadzone pod opieką nauczyciela, mające określony cel i plan, zakończone prezentacją efektu pracy uczniów.

Zgodnie z rozporządzeniem MEN począwszy od roku szkolnego 2010/2011 każdy uczeń gimnazjum powinien zrealizować co najmniej jeden projekt edukacyjny w czasie trzech lat nauki w szkole. Choć niektórzy dyrektorzy i nauczyciele nie są na razie entuzjastami tego pomysłu, można się spodziewać, że wprowadzenie obowiązku pracy metodą projektów oswoi polską szkołę z samodzielną (a zarazem zespołową) pracą uczniów i sprawi, że za kilka lat trudno będzie uwierzyć, że kiedyś młodzi ludzie mogli przejść przez trzy etapy nauczania i nie zrobić ani jednego projektu...

Obowiązek prowadzenia projektów dotyczy wprawdzie tylko gimnazjów, ale należy przypuszczać, że „kultura projektowa” rozprzestrzeni się też na szkoły podstawowe i ponadgimnazjalne, gdzie zresztą wielu nauczycieli wykorzystuje ją już od lat. Pracując tą metodą uczniowie mają duże pole do popisu – mogą sami wybrać lub dookreślić problem, jakim się będą zajmować, sami planują swoją pracę, szukają informacji i możliwości działania. Sami realizują swój plan, a następnie decydują, co i w jaki sposób zaprezentują odbiorcom – koleżankom i kolegom z klasy, całej szkole, rodzicom czy lokalnej społeczności. To duże pole wolności stwarzając może pewne problemy – nauczyciel nie powinien pozostawić uczniów samym sobie, musi na bieżąco monitorować ich pracę.

Szczególnie cenne z punktu widzenia aktywności uczniów są projekty obywatelskie i społeczne, gdy uczniowie wybierają jakiś ważny ich zdaniem problem, a następnie próbują wspólnie znaleźć jego rozwiązanie. Problem może mieć zasięg szkolny (np. brak miejsc do

siedzenia przed szkołą), lokalny (np. dzikie wysypiska w okolicznym lesie czy nacjonalistyczne napisy na murach), a nawet ogólnokrajowy czy światowy (np. wykluczenie ludzi niepełnosprawnych). Aktywność uczniów także może przybierać różne formy – od zbierania informacji, przez rozmowy z przedstawicielami odpowiednich instytucji, pisanie petycji czy listów do lokalnych mediów, aż do prostych własnych działań (np. zmycie lub zamalowanie napisów na murach).

### **Aktywność na lekcji jako źródło informacji o postępach i trudnościach uczniów**

Takie nauczanie, w którym większą wagę ma aktywność uczniów niż nauczyciela, nie jest wcale łatwiejsze niż nauczanie tradycyjne - przez wykłady, uczenie się na pamięć, odpytywanie i zadawanie prac domowych. Można przecież łatwo wyobrazić sobie lekcję, na której uczniowie byli cały czas aktywni (np. coś kolorowali albo recytowali), ale tak naprawdę niczego sensownego się nie nauczyli. Aby zajęcia były naprawdę wartościowe z edukacyjnego punktu widzenia, muszą być dobrze wymyślane i przeprowadzone.

Jedną z tych strategii nauczania, które zakładają duży poziom celowej aktywności uczniów jest ocenianie kształtujące (ang. *formative assessment*). Lekcja powinna mieć jasną strukturę, jej cele muszą być zrozumiałe także dla uczniów, a działania nauczyciela i uczniów trzeba do nich odpowiednio dopasować. Uczniowie powinni wiedzieć, czego i po co mają się nauczyć, jakimi metodami będą próbowali to wspólnie osiągnąć i w jaki sposób będą mogli przekonać się sami i pokazać nauczycielowi, że im się to rzeczywiście udało. Informacja zwrotna, którą otrzymają od nauczyciela (czasem także koleżanek i kolegów) pozwoli im zorientować się, co zrobili dobrze, czego zabrakło i co należy poprawić.

Z punktu widzenia osoby prowadzącej zajęcia kluczowe jest zaś, by na bieżąco, zbierać i analizować sygnały, na jakim etapie pracy (zrozumienia problemu, opanowania umiejętności itp.) znajdują się aktualnie poszczególni uczniowie i jak w związku z tym należy dalej z nimi pracować. Aby uzyskać te informacje, nauczyciel musi pozwolić uczniom na aktywność – zadawanie pytań, wyrażanie wątpliwości, popełnianie błędów, samodzielne lub zespołowe wykonywanie zadań czy dyskusję. Uczeń, który siedzi i słucha (czy nawet siedzi, słucha i coś notuje), nie dostarcza nauczycielowi żadnych informacji zwrotnych o swoich postępach czy trudnościach. Trzeba będzie poczekać dopiero na wynik sprawdzianu, żeby się o tym przekonać, a przecież sprawdzian odbywa się zwykle pod koniec „przerabiania” jakiegoś działu, czyli wtedy, kiedy naprawdę nie ma już czasu na ponowne omówienie zagadnień, których uczniowie nie zrozumieli i nie opanowali.

**Aktywni uczniowie = szkoła bardziej demokratycznie zarządzana**

W szkole, która ceni i rozwija aktywność uczniów, inaczej wygląda zarządzanie. Dyrektor i nauczyciele muszą bowiem być gotowi brać pod uwagę zgłaszane przez uczniów pomysły, co jeszcze wcale nie oznacza, że wszystkie mają zostać zaakceptowane bez zastrzeżeń. Ale już samo dopuszczenie możliwości występowania przez młodych ludzi z inicjatywą nieuchronnie demokratyzuje sposób zarządzania placówką. Wymaga bowiem otwartości dyrektora i całego grona pedagogicznego na „oddolne” inicjatywy (np. na propozycję udostępnienia pracowni komputerowej w czasie przerw lekcyjnych), stwarza potrzebę częstej komunikacji między uczniami, nauczycielami, a może także innymi pracownikami szkoły czy rodzicami (np. trzeba ustalić, jak zorganizować „otwieranie pracowni” i jak uczniowie mogą w tym pomóc).

W szkołach, gdzie uczniowie są naprawdę aktywni, należy wypracować pewien bardziej ogólny mechanizm zgłaszania pomysłów i ich przyjmowania, odrzucania lub modyfikowania (np. we wspomnianym przypadku może się okazać, że pracownia komputerowa może być otwarta tylko do godz. 16.00, a w piątki - wcale).

To wszystko prowadzi w stronę szkoły bardziej demokratycznej, gdzie znane są procedury podejmowania decyzji, gdzie określone jest pole możliwej aktywności i wpływu uczniów. W takim miejscu nauczyciele, dyrektor, uczniowie, rodzice i inni „interesariusze” (rodzice, sąsiedzi szkoły) są gotowi do rozmowy i kompromisu, a także do wspólnego szukania rozwiązań pojawiających się na bieżąco problemów.

### **Dlaczego władze oświatowe wprowadziły to wymaganie?**

Dominujący w Polsce model nauczania, skoncentrowany nadal na przekazywaniu i egzekwowaniu wiedzy faktograficznej, nie wymusza, a ściślej rzecz ujmując - nawet nie sprzyja - aktywności uczniów. Jeśli bowiem uczeń oceniany jest przez pryzmat wiadomości, które zdołał opanować i które najlepiej sprawdzić przy pomocy pisemnego sprawdzianu czy zewnętrznego egzaminu, to nie ma żadnego wyraźnego powodu, by podejmował jakieś dodatkowe działania. Najważniejsze bywa często pamięciowe opanowanie określonych programem nauczania faktów, pojęć oraz właściwych dla poszczególnych przedmiotów algorytmów, służących do rozwiązywania typowych problemów.

Ale polska szkoła już nie może i nie chce pracować według tego modelu. Kolejne reformy oświatowe zmieniają sposób pracy nauczycieli, niektóre zmiany wymusza także samo życie. Na przykład nowe technologie informacyjno-komunikacyjne na naszych oczach modyfikują tradycyjne strategie uczenia się, zmieniają też powoli rolę nauczyciela, który może przestać być źródłem informacji i stać się „trenerem” wspomagającym ucznia w rozwoju bardziej ogólnych kompetencji – czytania ze zrozumieniem; komunikowania się; myślenia i wnioskowania; wykorzystywania informacji; współpracy; planowania własnych działań i ich realizowania.

Można zaryzykować twierdzenie, że wymaganie 3.1 „Uczniowie są aktywni” to sygnał nowego sposobu rozłożenia akcentów w ocenie i samoocenie placówek oświatowych. W przeszłości polska szkoła, a także cały system oświaty, w tym system nadzoru, skupiały się na aktywności nauczycieli, od uczniów oczekując biernego i maksymalnie wiernego „wchłaniania” przekazywanej wiedzy i umiejętności. Zwrócenie uwagi na aktywność uczniów stanowi zatem dla wszystkich zainteresowanych ważną wskazówkę, pokazującą kierunek, w jakim dobra szkoła powinna się rozwijać.

Dodatkowe uzasadnienie potrzeby stworzenia miejsca dla aktywności uczniów płynie także z europejskich dokumentów określających kompetencje kluczowe w uczeniu się przez całe życie. Są to: porozumiewanie się w języku ojczystym, porozumiewanie się w językach obcych, kompetencje matematyczne i podstawowe kompetencje naukowo-techniczne, kompetencje informatyczne, umiejętność uczenia się, kompetencje społeczne i obywatelskie, inicjatywność i przedsiębiorczość, świadomość i ekspresja kulturalna. Żadnej z tych kompetencji uczeń nie będzie w stanie zdobyć bez własnej aktywności, odpowiednio wspieranej przez szkołę. W przypadku przedsiębiorczości i inicjatywności oraz kompetencji społecznych i obywatelskich, działanie – zwykle podejmowane wspólnie z innymi – jest właściwie głównym sposobem ich nabywania, rozwijania i prezentowania.

Jak czytamy w dokumencie *Kompetencje kluczowe w uczeniu się przez całe życie – europejskie ramy odniesienia*, załącznik do zalecenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006 r.: „Umiejętności w zakresie kompetencji obywatelskich obejmują zdolność do efektywnego zaangażowania, wraz z innymi ludźmi, w działania publiczne, wykazywania solidarności i zainteresowania rozwiązywaniem problemów stojących przed lokalnymi i szerszymi społecznościami. Do umiejętności tych należy krytyczna i twórczą refleksja oraz konstruktywne uczestnictwo w działaniach społeczności lokalnych i sąsiedzkich oraz procesach podejmowania decyzji na wszystkich poziomach, od lokalnego, poprzez krajowy, po europejski, szczególnie w drodze głosowania.” I dalej: „Inicjatywność i przedsiębiorczość oznaczają zdolność osoby do wcielania pomysłów w czyn. Obejmują one kreatywność, innowacyjność i podejmowanie ryzyka, a także zdolność do planowania przedsięwzięć i prowadzenia ich dla osiągnięcia zamierzonych celów.” A więc nie tylko polska, ale i europejska szkoła powinna coraz bardziej cenić aktywność i stwarzać dla niej odpowiednie pole.



---

**Uczniowie są aktywni.**

E. Uczniowie nie biorą udziału w zajęciach prowadzonych w szkole lub placówce albo uczestniczą w nich tylko z obawy przed złymi ocenami lub innymi sankcjami.

*D. Uczniowie uczestniczą w zajęciach prowadzonych w szkole lub placówce.*

C. Uczniowie chętnie uczestniczą w zajęciach prowadzonych w szkole lub placówce. Przyjmują propozycje oferowane przez nauczycieli, modyfikują je i zgłaszają własne inicjatywy.

*B. Uczniowie są samodzielni w podejmowaniu różnorodnych aktywności na rzecz własnego rozwoju i rozwoju szkoły lub placówki. W szkole lub placówce realizuje się działania zainicjowane przez uczniów.*

A. Uczniowie uzyskują systematyczne wsparcie nauczycieli w działaniach na rzecz własnego rozwoju i rozwoju szkoły lub placówki. Uczniowie współpracują ze sobą, a ich aktywność wykracza poza mury szkoły lub placówki.

---